

1829

PLASTYKA

PLASTYKA

PLASTYKA

WYSTAWA WŁOSKA W „ZACHĘCIE“

**ODKURZACZ I KAROSERIA SAMOCHODU –
 TO TEŻ ZAGADNIENIE PLASTYKI • ULTRA-
 NOWOCZESNE KRZESŁA – NA KTÓRYCH
 MOŻNA WYGODNIE SIEDZIEĆ: KONCEPCJA
 BARDZO LUDZKA!**



Znowu w „Zachęcie“ wystawa, która in-
 teresuje wszystkich – 498510 wzorni-
 ctwo przemysłowe, współczesna architek-
 tura i nowoczesne szlaki komunikacyjne.
 Znowu okazja, by pokazać, jak wiele
 pracy czeka na współczesnego plastyka
 i jak jego praca jest potrzebna każdemu
 społeczeństwu.

Dla nas ważniejszą część wystawy stan-
 owią plansze, które ukazują świetną,
 bo przemyślaną architekturę włoską pow-
 stającą od r. 1946 aż do chwili obecnej
 i inne, przedstawiające fragmenty szlak-
 ów komunikacyjnych. W sali, którą
 poświęcono częściowo temu ostatniemu
 zagadnieniu duży napis informuje: „Ja-
 ko dopełnienie wystawy wzornictwa
 przemysłowego i nowoczesnej architektury
 we Włoszech przedstawiamy krótką
 dokumentację fotograficzną o estetyce
 ekwipunku drogowego, ilustrującą niektó-
 re cechy charakterystyczne „Autostrady
 Del Sole“ tej wielkiej drogi komunika-
 cyjnej łączącej północ z południem wło-
 skiego półwyspu“.

Wielkie plansze demonstrują ową słyn-
 ną autostradę w dzień i w nocy, jej
 dwupoziomowe skrzyżowania, mosty kryte
 asfaltową nawierzchnią, mosty, które po-
 trafiają przypominać do złudzenia rzym-
 skie akwedukty, choć tak różna jest ich
 konstrukcja i przeznaczenie – a taki

sam doskonały kształt plastyczny. Nocne
 zdjęcia ilustrują rozwiązania sygnalizacji
 świetlnej, a nawet znakowanie pomysła-
 ne także jako elementy dobrze pojętej
 dekoracji. Na zdjęciach tych widać jak
 doskonale szlak komunikacyjny ze
 wszystkimi swymi urządzeniami i zabu-
 dowaniami jest wtopiony w krajobraz.
 Twórcy dążą bowiem przy projektowaniu
 do zespolenia natury z dziełem rąk ludz-
 kich w jedną całość, której elementy
 byłyby wzajemnym uzupełnieniem. Trze-
 ba dodać, że estetyka jest traktowana
 na równi z funkcjonalnością i właśnie
 umiejętność zachowania równowagi obu
 koniecznych czynników stawia włoskich
 projektantów w czołówce światowej.

Logiczna, prosta i piękna jest także i
 architektura, którą oglądamy w innej
 sali. Każdy niemal rodzaj budowli ma ja-
 kiś własny charakter wynikający ze zro-
 zumienia przez architekta materiału,
 przeznaczenia i właściwego usytuowania
 budynku w terenie. Na wystawie poka-
 zano wszystkie prawie rodzaje budyn-
 ków: stadiony, muzea, teatry, a także
 Pałac Pracy czy zabudowania socjalne
 i szerzej architekturę mieszkaniową, sa-
 kralną, aż do pomnikowej włącznie.

Technikę i motoryzację ilustrują po-
 wieszona na ścianach fotografie. Przed-
 stawiają one samoloty, karoserię samo-

chodów, lokomotyw itp. Nigdy chyba
 „Zachęta“ nie gościła takich ekspona-
 tów. Bywały one na wystawach postę-
 pu technicznego jako wyraz nowej my-
 śli technicznej, ale dziś – nareszcie! –
 patrzymy na nie, jak na osiągnięcia
 współczesnej plastyki.

I wreszcie – eksponaty przestrzenne,
 czyli przedmioty produkowane seryjnie
 i dostępne przeciętnemu mieszkańcowi
 Włoch, a także szeroko eksportowane do
 innych krajów. Więc najnowsze modele
 telewizorów na tranzystorach, przycią-
 gająca uwagę i westchnienia wszystkich
 niemal zwiedzających Iódź motorowa
 „Skipper“, pralki i maszyny do szycia
 do pisania i liczenia, oraz inne przy-
 rzędy, jak odkurzacze, miksery itp.

Bogato reprezentowane jest szkło z Mu-
 rano. Różni się ono znacznie w kształ-
 cie i kolorze od tego, jakie znamy naj-
 lepiej ze szkła zagranicznych, to jest
 od szkła skandynawskiego służącego nam
 za niedościgny wzór. Widzimy tu szereg
 dobrych nowych modeli lamp, których
 użyto w dwojaki sposób – jako eks-
 ponatów i jako rytmów kompozycyj-
 nych ekspozycji, z dodatkowym efek-
 tem świetlnym.

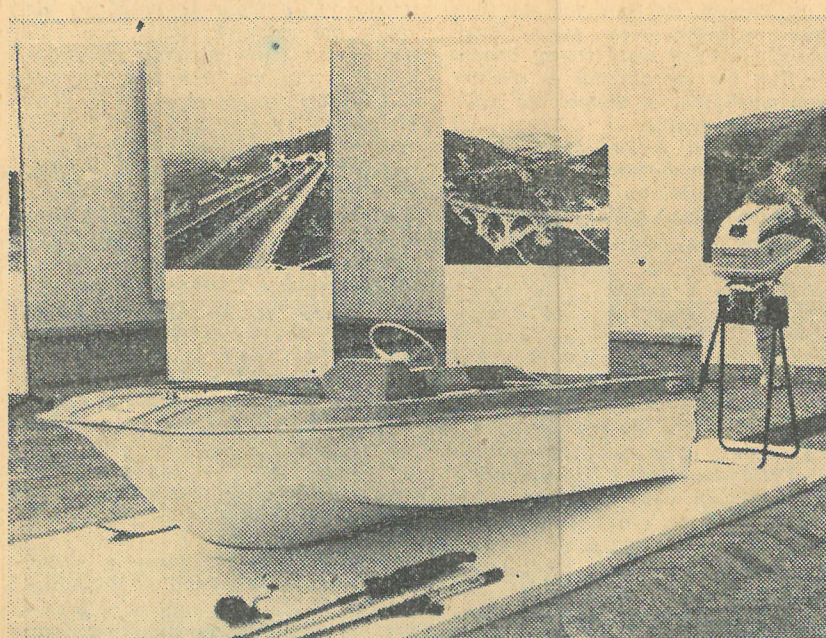
– Meble – również krzesła i fotele, które
 stanowią duży zespół wystawowy, mają
 wszystkie jedną ogromną zaletę – są wy-
 godne. Wiele tu nieznanymi nam a
 szczęśliwych rozwiązań. Wśród nich wy-
 mienić należy przede wszystkim nowo-
 czesny szezłąg – fotel bujany o dosko-
 nalej konstrukcji drewnianej, wyplata-
 ny sznurkiem. Poduszki fotela są z cien-
 kiej piankowej gumy, w pokrowcach da-
 jących się łatwo zdejmować do prania
 lub wymiany – dzięki zapięciu ich na
 zamki błyskawiczne. Fotel ten, to może
 następca słynnego szezłaga tonetowskie-
 go, którego projekt pochodził z r. 1860,
 a który wciąż jest uważany za wzór
 celowości i walorów plastycznych i stan-
 owi eksponat w Muzeum Sztuki Nowo-
 oczesnej w Nowym Jorku. Trudno
 przewidzieć jednak, czy fotel Albiniego
 i Helga (projektanci nowego włoskiego
 szezłaga) zrobi podobną karierę.

Konkluzją wystawy może być cytata
 z katalogu:

„...Z całości ekspozycji powinno jas-
 no wynikać, że we Włoszech pierwiastek
 humanistyczny nie jest obcy ani kultu-
 rze, ani technice. (...)“

IRENA HUML

Fot. E. Kozłowska-Tomczyk

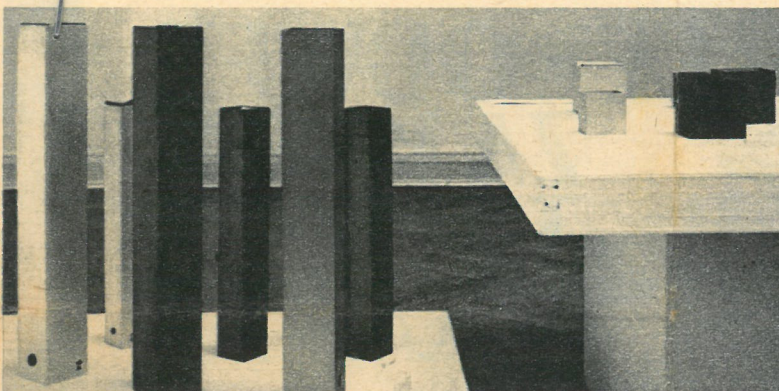


STOLICA
WARSZAWA

wydanie

Nr 30 z dn. 28 LIPCA 1963

182



Popielniczki, Autor Bruno Munari

WYSTAWA WŁOSKIEGO WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Otwarta w czerwcu w salach Zachęty wystawa włoskiego wzornictwa przemysłowego, podobnie jak każde zetknięcie się ze sztuką Włoch, przywodzi przede wszystkim na myśl wielkie tradycje artystyczne tego kraju. Prawie w każdym z pokazanych modeli wyczuwa się wielowiekową kulturę plastyczną. Znamiona jej noszą zarówno eksponaty o niebywale wyszukanych rozwiązaniach, jak na przykład szklane lampy z Murano czy wyroby Olivetti'ego, jak też wzory, których formy zostały sprowadzone do elementarnych figur geometrycznych — sześcianów czy cylindrów, jak popielniczki, lampy stołowe i miksery.

Prosta tych ostatnich jest zresztą o tyle pozorna, że prowadzi do niej długa droga najbardziej wyrafinowanych poszukiwań.

Patrząc na te przedmioty widz może dojść do błędnego wniosku, że niektórzy artyści włoscy mają tendencję do negowania kultury przeszłości. Tymczasem jest to śmiała próba wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji z warunków i możliwości, jakie stwarzają procesy masowej produkcji, właściwości materiału i funkcja.

Założeniem organizatorów wystawy było pokazanie wzorów, które reprezentują różne tendencje i ujęcia, aby w ten sposób stworzyć obraz polemiki toczącej się między różnymi grupami twórczymi.

Jest rzeczą interesującą, że nawet w łonie samych artystów włoskich istnieją znaczne rozbieżności w interpretowaniu tak zdawałoby się obiektywnych czynników jak technologia produkcji i funkcja. Oznacza to, że postulaty celowości nie determinują formy tak dalece, aby nie pozostawić dość szerokiego marginesu dla upodobań osobistych projektanta bądź też preferencji estetycznych środowiska i epoki.

W przypadku tak wszechstronnie utalentowanych artystów, jakimi są artyści włoscy margines ten jest szczególnie szeroki.

Ich mądrość plastyczna sprawia, że

zaskakując nowością koncepcji dają oni równocześnie logiczne, bezbłędne rozwiązanie problemu. Niekiedy jednak odnosi się wrażenie, że ta wyjątkowa łatwość operowania formą i barwą prowadzi do czegoś w rodzaju wirtuozowskiego popisu, czy — jeśli ktoś woli — do epatowania klienta nowością pomysłu.

Mamy jeszcze w pamięci wystawę wzornictwa Finlandii, którą przed kilku miesiącami oglądaliśmy w Warszawie.

Patrząc obecnie, na przesiąkniętym klimatem sztuki włoskiej dzieła mimowoli chciałoby się je zestawiać z eksponatami tamtej wystawy, które również należą do czołowych w skali światowej osiągnięć współczesnej sztuki użytkowej.

Mimo, że na pokazie fińskim przedmioty o ekskluzywnych zindywidualizowanych formach przeważały nad słynną ze swej tradycyjnej prostoty i obiektywności bieżącą produkcją, zaś wystawa włoska obejmuje tylko seryjne wzory przeznaczone na użytek masowego odbiorcy — rozwiązania fińskie wydają się bardziej bezpośrednie, oczywiste i jednoznaczne.

W moim odczuciu wypowiedzi artystów fińskich nie kryją w sobie możliwości przybierania tylu zaskakująco różnorodnych form.

Różnica ta wypływa zapewne z odmiennej drogi rozwojowej wzornictwa Finlandii. Wybitnym osiągnięciem tego kraju w dziedzinie kształtowania bezpośredniego otoczenia człowieka nie towarzyszy, tak jak we Włoszech, odpowiedni rozkwit wszystkich innych dyscyplin plastyki.

Eliminując wyroby artystycznego rzemiosła i ograniczając się tylko do przedmiotów produkowanych seryjnie wystawa włoska objęła nie tylko zwykły sprzęt domowy i elementy wyposażenia wnętrz, lecz także wiele produktów przemysłowych, jak zegary, telewizory, pralki, sprzęt sportowy i podróznicy.

Szczęśliwym pomysłem było uzupełnienie wystawy pokazem powojennej architektury, dzięki czemu widz polski otrzymuje pełniejszy

obraz form, wśród których toczy się życie współczesnych Włoch.

W przeglądzie architektury jako odrębne zasadnienie potraktowana została Autostrada del Sole. Temat ten jest dla nas szczególnie interesujący nie tylko ze względu na mistrzowskie wpisanie w krajobraz wielkiej trasy komunikacyjnej z jej licznymi konstrukcjami inżynieryjnymi, lecz przede wszystkim z uwagi na problem nowoczesnego znakowania.

Jest rzeczą oczywistą, że przekazanie różnorodnych informacji człowiekowi mknącemu z szybkością ponad 100 km na godzinę wymaga specjalnych rozwiązań architektoniczno-graficznych. Potrzeba tej formy informacji nie ogranicza się jednak tyl-



Lampy ze szkła Murano

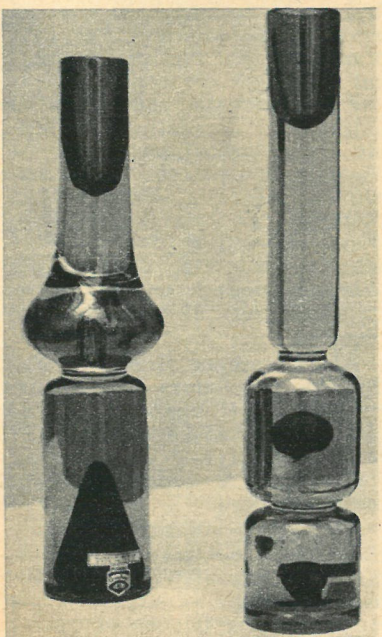
ko do szos, lecz w miarę rozwoju cywilizacji, zaczyna rozciągać się na ulice i place miast, zakłady pracy, porty, dworce, wielkie hale itp., a w perspektywie — na całe otoczenie człowieka obsługiwane przez coraz liczniejsze i coraz bardziej skomplikowane urządzenia techniczne.

Architektura, grafika użytkowa, całe wzornictwo stoi wobec ogromnego a zarazem fascynującego zadania jednolitego i jednoznacznego operowania formą i barwą według wspólnego kodu opracowanego przez artystów wspólnie z psychologami, fizjologami i socjologami. Powyższe dotyczy rzecz jasna tylko niektórych przedmiotów i niektórych fragmentów naszego otoczenia. Bodaj że największą zasługą artystów włoskich i fińskich, której świadectwo dały zorganizowane u nas ostatnio wystawy, polega właśnie na tym, że uwzględniają oni potrzeby, jakie dyktuje życie, a równocześnie bronią swych krajów przed zalewem zunifikowanych bezosobowych form.

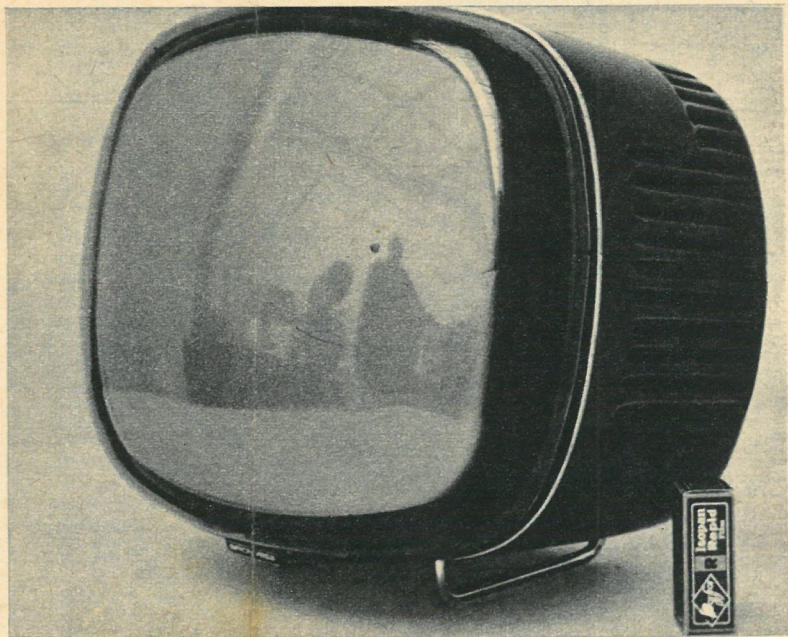
Cenimy te pokazy jako okazję do obejrzenia pięknych rzeczy, najważniejsze jest jednak to, abyśmy zdawali sobie sprawę, że przedmioty te odbijają kulturę, obyczaje, upodobania, słowem cały klimat swego kraju i stad ich nadzwyczajny wdzięk. Zamiast pragnąć, aby niektóre z nich stały się naszą własnością powinniśmy raczej życzyć sobie, aby nasi artyści w równie trafny sposób dawali w swych dziełach odpowiedź na nasze potrzeby, pragnienia i zamiłowania.

ALEKSY CZERWIŃSKI

Swieczniki ze szkła z Murano. Autor Antonio Da Ros



Telewizor na tranzystorach. Autorzy Marce Zanuso i Richard Sapper (Zdjęcia: H. Jurko)



IGNACY WITZ

Lekcja włoskiego projektowania

Mniej więcej tak, jak ścigająca obecnie do „Zachety“ tłumy zwiedzających WYSTAWA WŁOSKIEGO WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO powinna była wyglądać nasza niefortunna „wystawa sztuki użytkowej“ z cyklu „Plastyka polska w XV-lecie PRL“. Nie wspominałbym tych starych grzechów, gdyby ich właśnie wystawa naszych gości tak dobitnie nie podkreśliła. Pokazano nam bowiem rzeczywiście udziału plastyka w kształtowaniu produkcji przemysłowej. Pokazano nam przedmioty artystyczne całkowicie podporządkowane funkcji, zbudowane według zasad dwudziestowiecznej estetyki. Pokazano nam, co najważniejsze, rzeczy nie jednorazowe, nie unikatowe, lecz najbardziej autentyczną produkcję. Zresztą każdy eksponowany przedmiot jest firmowany przez dwie osoby, przez plastyka – projektanta i przez produkujące zakłady.

Nieomal wszystkie eksponaty na tej wystawie charakteryzu-

je kraciowa prostota i czystość. Prawie nie odnajdziemy tu niczego z dość powszechnego u nas artystów, niczego ze zdobienia samej formy. Włoskie wzornictwo przemysłowe jest więc skierowane ku prostocie i funkcji i dlatego sztuka ta ma tak niezwykle wysoki poziom. Osiąga się to wówczas, kiedy rozgranicza się wyraziście dwa różne rodzaje twórczości projektanckiej a mianowicie: działalność unikatową, rękodzielniczą, od działalności na skalę przemysłową. To rozgraniczenie pozwala więc rezygnować ze zdobnictwa, z dekorowania form, na korzyść tworzenia form o określonej funkcji. I to jest, jak mi się wydaje, jedną z najważniejszych lekcji w tym względzie dla nas. W niczym nie negując znaczenia artystów wypowiadających się w twórczości unikatowej, będącej w jakiś sposób swoistym laboratorium form, główną uwagę zwraca się jednak na procesy przemysłowe.

To wszystko tyczy się każ-

dego nieomal wzoru. Od aparatów i motorów, poprzez meble, szkło, telewizory, odzież i tkaninę aż po swoiste organizowanie pejzażu (bo jakże inaczej nazwać można to, co pokazano nam w formie zdjęć i wykresów) w dziedzinie architektury oraz zagadnień sygnalizacji i estetyki szlaków komunikacyjnych. Piękno proporcji, tak urzekające od stuleci w sztuce włoskiej, teraz czaruje swą naprawdę nowoczesną linią. Nowe harmonie nigdy jednak nie mogą przeżywać nad tym, co jest użytkowe. Estetyka wynika tu bowiem z użyteczności. Jeżeli jakiś przedmiot, budynek, ba, autostrada, służy jak najlepiej, służyć on będzie też „jak najładniej“.

Nie mogę się powstrzymać by nie zacytować w tym miejscu fragmentu przedmowy do katalogu, napisanej przez dyrektora generalnego Triennale di Milano p. Tomasso Ferraris.

„Zdarzało się już nieraz, że na widok przedmiotów zaprojektowanych przez artystów i wyprodukowanych przez przemysł, krytyk jakiś niezbyt dociekliwy wysuwał zarzut negowania kultury przeszłości, nie rozumiejąc, że nie odmawiamy przecież wartości dobrej tradycji i sztuce ludowej. Odrzucamy jedynie dekoracyjność w złym gatunku, która sztukę użytkową sprowadzała na manowce jałowej ornamentyki i właściwych jej smaczków, tak ulubionych przez środowiska dekadentkie“.

Ten cytat jest wart zapisania w sztabuchach wszystkich nas a przede wszystkim naszych producentów. Poruszona tutaj została też nadzwyczaj ważna sprawa tradycji. Jakże ma być w projektowaniu przemysłowym zwrócenie się ku skarbcowi form plastycznych przeszłości? Jakimi drogami ma iść nawiązywanie do tego narodowego alfabetu, mogącego urozmaicić konkretnie zagrożającą nam unifikację wszytkiego. Chyba należy szukać w tym, co stanowi w całej ciągłości sztuki cechy charakterystyczne poszczególnych narodów. Dla Włochów są to jak podkreślałem: proporcje. Zresztą świadomość tego jest wyraziście u Włochów, o czym niech zaświadczy następny i ostatni cytat z przedmowy:

„W tym miejscu ważna uwaga: z okazji I Międzynarodowego Kongresu Wzornictwa Przemysłowego w Mediolanie w 1954 r. w odpowiedzi na nieco ekskluzywnie oświadczenie Amerykanina Waltera Dorwina Teague jeden z wybitnych przedstawicieli Triennale przypomniał, że w czasie, gdy niektóre inne cywilizacje dopiero się rodziły, Italia posiadała już doskonałego projektanta przemysłowego: Leonarda da Vinci.

To nie pycha dyktuje nam dziś te słowa – lecz przekonanie, że interesy wzornictwa obracają się w kręgu sztuki i przemysłu i że jest to prawda o znaczeniu uniwersalnym, a jej korzenie wstają daleko w głąb wieków“.

I to też są myśli do sztabucha.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

EXPRESS WIECZORNY

ABCD

WARSZAWA

wydanie

Nr. 141 z dn. 15 16 CZER 1963

Chodź z nami dziś o godz. 17 na wystawę włoskiego wzornictwa przemysłowego

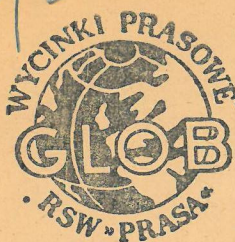
Prawie wszystko, co jest potrzebne ze sprzętów i przedmiotów codziennego użytku, począwszy od szkolnej ławy, poprzez konfekcję, obuwie, różne maszyny, artykuły sportowe, radioodbiorniki, telewizory, przybory do jedzenia, a nawet... muszki klozetowe — można znaleźć na ciekawej wystawie włoskiego wzornictwa przemysłowego.

Na wystawie, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy współudziale ambasady włoskiej w Warszawie i Triennale di Milano, otwartej wczoraj w „Zachęcie” znajdują się rzeczy nie tylko pięknie zaprojektowane, lecz i niezwykle starannie wykonane.

Ileż tu pomysłowości!

Oto kredensy, których nie trzeba zamykać. Wystarczy drzewiczki lekko popchnąć, a reszta zrobią magnesy, wmontowane chytrze w zawiasy. Albo bujak — perpetuum mobile, tak wyważony, że buja się i buja, choć nikt nawet na nim nie siedzi. To znów krzesła, które w nieskończoność można układać jedno w drugie. Jakże to wygodne przy robieniu porządków, transportie. Telewizory, ale nie takie jak u nas „meble-telewizory”, lecz z ręczne i nieduże. Komplet do wina szklane o klarownych barwach. Ta czystość koloru nie złamanego innym, to zasadnicza cecha włoskiego wzornictwa przemysłowego. Drugą jest prostota i oszczędność przez włoskich artystów unifikacja estetyki z funkcjonalnością.

Wadą wystawy jest brak podpisów. Ale kto chce dobrze poznać wystawę i eksponaty niech weźmie udział w naszej wycieczce do „Zachęty”. Czytelników „Expressu” oprowadził komisarz wystawy, p. Dario Marchesoni. Wykład przetłumacza: p. Ewa Zielińska i Zbigniew Zawadzki. Wycieczka odbędzie się dziś, w sobotę, 15 bm. o godz. 17. Wstęp 2 zł. (grt)



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

SŁOWO Powszechne

WARSZAWA

A

wydanie

Nr. 115 z dn. 17 CZER 1963

Włoskie wzornictwo w „Zachęcie”

W salach „Zachęty” otwarto pokaz włoskiego wzornictwa przemysłowego. Po raz pierwszy tego rodzaju ekspozycję pokazują nam Włochy, znane ze swych osiągnięć w tej dziedzinie.

W salach pierwszego piętra zgromadzono znakomitą kolekcję eksponatów obrazującą architekturę teatralną, mieszkaniową, kościelną, stadion sportowy i kilka pomników — na planszach i reprodukcjach. Również planiszki i fotografie efektownie ukazują odrębną sprawę estetyki drogowej, która w ostatnich latach we Włoszech jest zagadnieniem ogólnie dużej wagi. Pokazano je na przykładzie trasy „Autostrady del Sole” — Autostrady — Słońca — łączącej południe Włoch z północą, wraz z przykładami zabudowy otoczenia autostrady. Wkrótce włoscy organizatorzy wystawy zorganizują pokaz filmu barwnego, ilustrującego problemy estetyki drogowej.

Oprócz efektownych planiszek i fotografii — oglądamy w „Zachęcie” przepiękne wyroby i przedmioty codziennego użytku. Jak nas poinformował w dniu otwarcia ekspozycji kurator wystawy (i autor projektu ekspozycji — inż. Dario Marchesoni), pokaz włoskiego wzornictwa przemysłowego był już demonstrowany w Bułgarii — w Sofii, jednak do Polski dotarł w formie rozszerzonej i wzbogaconej. (Zu)

Włoskie Wzornictwo Przemysłowe

Przede wszystkim – funkcjonalność

ZNANY architekt usiadł, rozparł się wygodnie i... siedział. „Z prawdziwego fotela człowiekowi nie chce się wstać, a to niewątpliwie jest prawdziwy fotel” rzekł. Działo się to podczas zwiedzania wystawy Włoskiego Wzornictwa Przemysłowego otwartej obecnie w salach warszawskiej „Zachęty”.

Jest to chyba cechą najbardziej charakterystyczną ekspozycji zgromadzonych na tej wystawie — znakomita ich funkcjonalność, obok cech drugiej, wzbudzającej nasz podziw i skrytą zazdrość — precyzji i solidności wykonania wyrobów przemysłowych.

Wystawa Włoskiego Wzornictwa Przemysłowego jest po zeszłorocznej ekspozycji fińskiej drugim, w naszej stolicy, pokazem osiągnięć w dziedzinie projektowania przedmiotów codziennego użytku i form przemysłowych kraju należących w tej dziedzinie do czołówki światowej. Organizatorzy wystawy przedstawiają polskiej publiczności wybór przedmiotów z najprzeróżniejszych dziedzin: od fotografii lokomotyw i wyposażenia samolotów poprzez sprzęt domowy, do wyrobów precyzyjnych. Organizatorzy postawili sobie zadanie ukazania przykładów różnych tendencji i koncepcji czasem ścierających się ze sobą, lecz jako całość wyrażających aktualne dąże-

nia projektantów pracujących dla własnej produkcji przemysłowej. Stąd brak jednolitości ekspozycji, wrażeń trochę chaotyczne, pozostawiające u niektórych zwiedzających uczucie niedosytu.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej niektórym ekspozytom. Biurko wyidealizowane w swojej prostocie, wyraźnie „dyrektorskie” projektu Alberta Roselli. Lecutkie (i archywygodne!) krzesła jesionowe, wypielane trzcina inujska. Zestaw mebli szkolnych, krzesło i pulpitu (projektor Pier Giacomo Castiglioni) ciekawy dzięki temu, że szkielek krzesła o d a l a n y w związku drewna.

Fotele nie wszystkie odpowiadają naszym ideałom prostoty. W większości jednak przystosowane są one do luźniejszego układu kostnego, czyli całkiem zwyczajnie, swobodnie się w nich opoczywa. Obicia — jednokolorowe rypsy w dość intensywnych barwach (oprócz pięknych i kosztownych skor). Jak też niewielka ilość ekspozycyjnych tkanin zasłonowych nie wzbudzają naszego zachwytu. Sympne szkielety przedmiotów, przede wszystkim wspaniałe, nie osiągnięte u nas kolory — różne odcienie czerwieni, połączenia ciepłego żółtego koloru z cegląstą czerwienią i brązem itp. Natomiast formy, prócz pojedynczych wazonów lub dociępnego zestawu kafarek ze szklankami, bardziej interesującym wykonaniem niż kształtem. Zastawy stołowe, ceramika i kamionki przywołują na myśl wyroby polskie. Porównanie nie wypada na naszą niekorzyść. Tyle tylko, że na ogół piękna ceramika i kamionka polska znamy z wystaw artystycznych, znacznie rzadziej natomiast z wystaw sklepowych, podczas gdy pokazane na wystawie wyroby włoskie rzeczywiście znaleźć można w wielu odmianach i często ładniejszych

wzorach we wszystkich sklepach, wszystkich miast Itali.

Do najciekawszych ekspozycji należą niewątpliwie wyroby w ścisłym tego słowa znaczeniu przemysłowe, a więc maszyny do pisania i liczenia firmy „Olivetti”, telewizory, pralki elektryczne lub maszyny do szycia np. firmy „Necchi” — wśród nich piękny jak rzeźba model „Mirella” (projektant Marcello Nizzoli). Ponieważ we włoskim wzornictwie przemysłowym o wartości wzoru decyduje przede wszystkim jego funkcjonalność, a wymogi surowca bezwzględnie są przestrzegane — wartości estetyczne, piękno formy tych przedmiotów jest tym większym osiągnięciem, skoro nie jest celem samym w sobie.

Także konfekcji i galanterii skórzanej znalazło się na wystawie kilka przykładów. Może odwrotnie proporcjonalnie w stosunku do zainteresowania warszawiaków tą dziedziną, bo jest ich rzeczywiście niewiele, lecz sygnalizują powszechnie znane osiągnięcia włoskiego przemysłu na tym polu. Pozostaje atrakcyjny sprzęt sportowy, różne drobne przedmioty, jak np. popielniczki o formach geometrycznych projektu znanego plastyka Bruno Munari oraz sprzęt oświetleniowy — lampy, kinkiety itp. Te ostatnie zwłaszcza ze względu na ciągły brak dobrych rozwiązań w tej dziedzinie na naszym rynku obejrzałam ze szczególnym zainteresowaniem. Jednak muszę przyznać, że większość wzorów włoskich także nie wydawała mi się zadowalającym rozwiązaniem problemu oświetlenia wnętrza mieszkalnych.

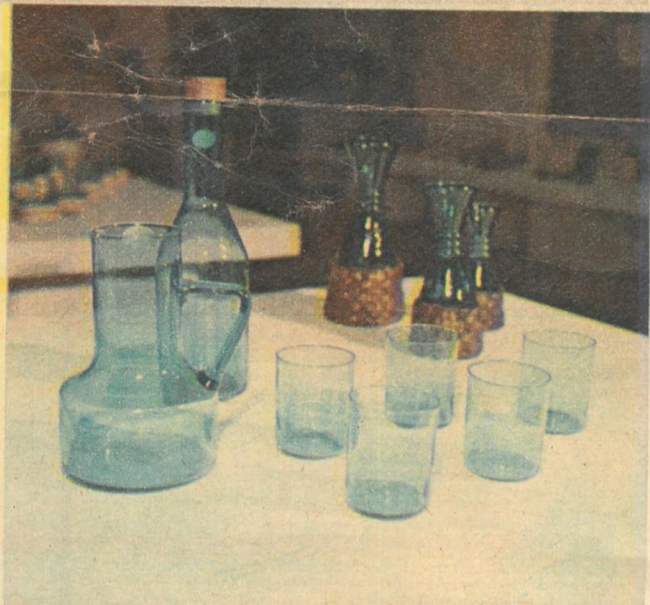
WYSTAWA wzornictwa przemysłowego uzupełniona została planszami obrazującymi kształtowanie estetyki szlaków komunikacyjnych na przykładzie „Autostrady słońca” (Autostrada del Sole) — jednej z największych w tym zakresie powojennych realizacji włoskich oraz fotografiami obrazującymi włoską architekturę od 1945—62. Piękno wiaduktu spinającego Apenniny, piękno nowoczesnego rozmachu architektonicznego wspólgrającego ze wspaniałym pejzażem Toskanii, a nawet nowoczesne urządzenia sygnalizacyjne, stacje benzynowe i restauracje przydrożne w sposób wymowny wykazują ścisły związek pomiędzy wszelkimi przedmiotami kształtowanymi rękami artysty: od pantofelków i miotełki do zamiatania poprzez architekturę wnętrz i maszyn elektronowych do kształtowania urbanistycznego i przestrzennego. Wykazują udział artystów w formowaniu estetyki dnia codziennego, w wychowaniu świadomości estetycznej współczesnego człowieka. Ekspozycja neseseru skórzanego lub telewizora na tle plansz Autostrady słońca lub odkurzacza czy rzutnika na tle nowoczesnego budownictwa nadaje wystawie włoskiego wzornictwa przemysłowego dopiero jej właściwy sens.

102a

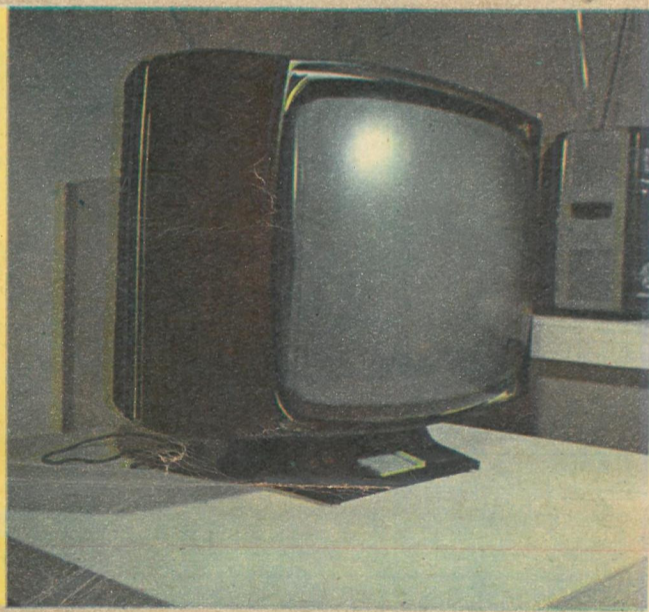
praktyczne i piękne

Na wystawie włoskiego wzornictwa przemysłowego w warszawskiej „Zachęcie” w kilku niewielkich salach pokazano nam niemal wszystko, co może służyć człowiekowi, szukającemu nowoczesności i piękna. Widzieliśmy tu rzeczy codziennego użytku, praktyczne i piękne. Przedmioty te mogły zadowolić każdego swymi kształtami, lekkością i barwą. We wszystkich pokazanych na wystawie eksponatach widać było wspaniałe tradycje włoskiego rzemiosła — lekkość i artyzm wysokiej klasy.

ZDJĘCIA: JERZY BARANOWSKI



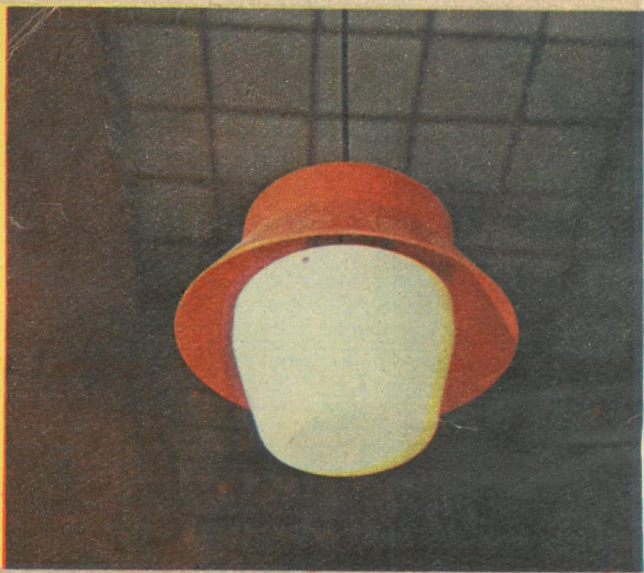
ARTYSTYCZNE WYROBY SZKLANE.



WŁOSI POKAZALI TAKŻE KOLEKCJĘ NOWOCZESNYCH TELEWIZORÓW



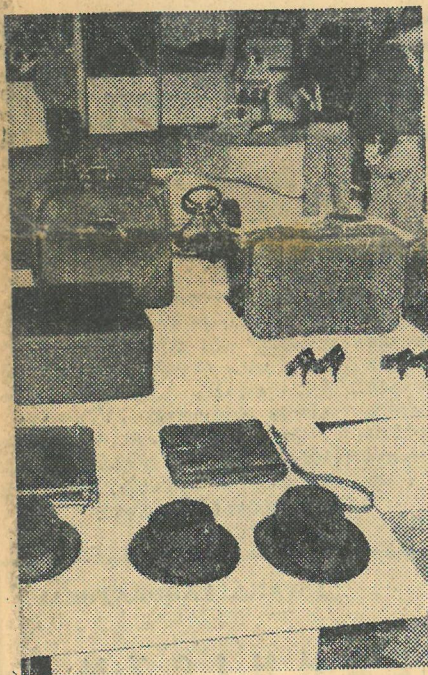
ORYGINALNY A JEDNOCZEŚNIE WYGODNY BUJAKOWY FOTEL RELAKSOWY. NA DALSZYM PLANIE — SPRZĘT TURYSTYCZNY.



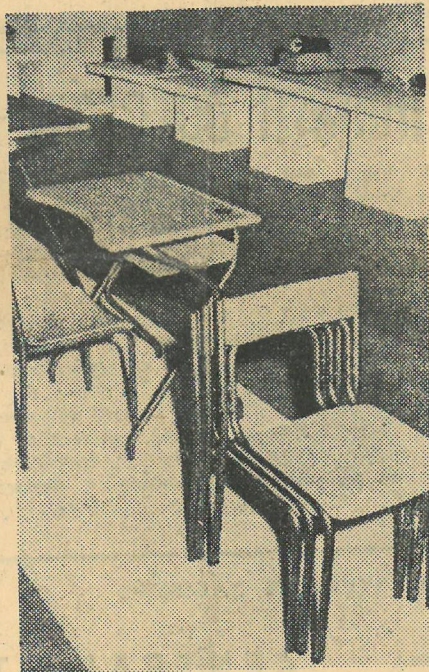
OBOK MOTOROWERÓW, FOTEI, MASZYN DO PISANIA, GRZEJNIKÓW I TELEFONÓW — ZACHWYCAŁY WŁOSKIE LAMPY.

Na wystawie wzornictwa włoskiego

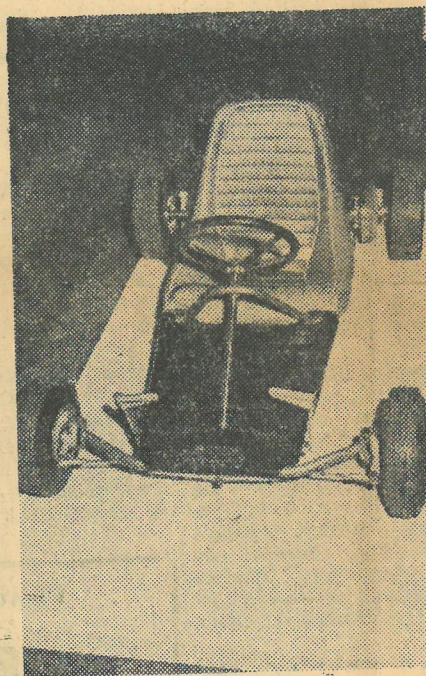
Od szpileczek do go-kartu



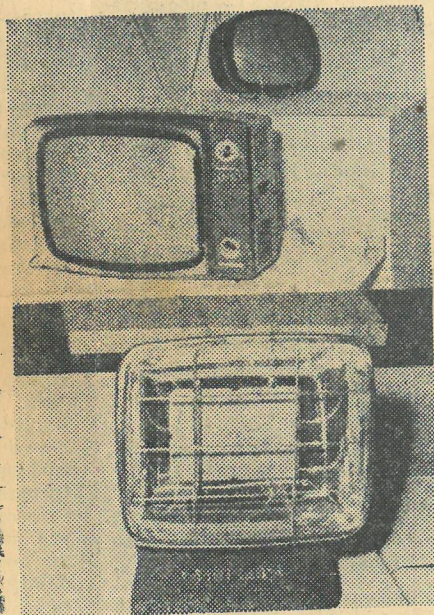
Kapelusze, fioletowe szpileczki damskie, ładne i pakowne walizki włoskie



Pulpit szkolny i krzesioka, które można ułożyć w zgrabną piramidkę



Go-kart, czyli włoski Italkart: precyzja i estetyka



U GÓRY: Telewizory produkcji włoskiej odznaczające się ładną formą, zajmujące mało miejsca w mieszkaniu
U DOŁU: Mały, estetyczny grzejnik gazowy

Fot. W. Zarzycki

Ekspozycje zaprezentowane na włoskiej wystawie wzornictwa przemysłowego w warszawskiej „Zachęcie” odznaczają się pomysłową formą plastyczną, w której projektanci umiejętnie połączyli treść artystyczną z funkcją użytkową poszczególnych artykułów. Świadczy to o właściwym współdziałaniu projektantów przemysłowych z artystami plastycznymi, co u nas jeszcze nie zawsze jest osiągalne. I chyba nie przedkro uzyskamy w tej dziedzinie zadowalające wyniki.

Włosi pokazali na wystawie ekspozycje interesujące kształtem i walorami użytkowymi. Sporo korzyści z tej ekspozycji mogliby odnieść zarówno nasi

producentów artykułów przemysłowych, jak też artyści plastycy i projektanci przemysłowi. Niestety, wnosząc z frekwencji na wystawie, zainteresowanie włoskimi, pomysłowymi rozwiązaniami techniczno-plastycznymi nie jest wielkie, choć w salach „Zachęty” znaleźć można artykuły różnych branż: od damskich szpileczek do łodzi motorowej. Inaczej mówiąc dla każdego producenta jest tu coś miłego, zachęcającego do zastanowienia się nad ulepszeniem własnej produkcji.

Oto walizki i teczki — solidnie wykonane, pakowne, a jednocześnie estetyczne, lekkie, o ładnych wzorach. Pomysłowe, ładne, a jednocześnie wygodne są krzesioka do szkol-

nych pulpity. Pomysłowość polega na tym, że krzesioka można łatwo wsuwać jedno w drugie, co ułatwia transport tych krzesel, sprzątanie klas, przenoszenie krzesel.

Zakłady Sambonet produkują różnego kształtu i wielkości garnki aluminiowe z nieparzącymi uchwyty. O takie garnki od wielu lat prowadzimy bezskutecznie boje z naszym przemysłem kluczowym. Z tej samej branży pokazano na wystawie salaterki, miseczki, półmiski, filiżanki wykonane z grubego plastiku, estetyczne, ładne, imitujące porcelanę.

Szafki kuchenne nie przedstawiają szczególnej rewelacji, ale także w wykończeniach i

uchwytach do otwierania drzwiczek i szufladek znaczący wysiłek projektanta.

Zaskakujące prostotą i estetycznym wykonaniem przy małych wymiarach są wzory telewizorów, choć przecież Włochy nie należą do krajów przodujących w tej dziedzinie produkcji. Telewizory firmy Brion Vega lub Comp. Generale Elettricità zaliczyć można do bardzo udanych. Płaskie, wygodne w obsłudze, zajmują mało miejsca w mieszkaniu.

Z innych artykułów warto jeszcze wymienić niewielkie odkurzacze do celów domowych, grzejnik gazowy — mały i zgrabny, udane obudowy maszyn do szycia, pomysłowe, choć nie nadające się do każ-

dego wnętrza — lampy wiszące.

Sporo poza tym na wystawie pięknej ceramiki i szkła. zaprezentowano także kilka wzorów foteli, wygodnych, ale bardziej nadających się do klubów niż do codziennych wnętrz mieszkalnych. Producentów sprzętu sportowego powinny zainteresować go-karty w wydaniu włoskim i łodzie motorowe.

Tego rodzaju wystawy wzornictwa obrazujące osiągnięcia poszczególnych krajów są bardzo potrzebne i pożyteczne. Dają bowiem przegląd najciekawszych pozycji światowego wzornictwa i mogą stanowić natchnienie twórcze dla naszych producentów i projektantów. (szem)

WŁOSKIE WZORNICTWO PRZEMYSŁOWE*)

Do doskonała wystawa i bardzo na czasie: estetyka produkcji przemysłowej jest jednym z problemów najbardziej u nas popularnych, najżywiej dyskutowanych, obchodzących wszystkich. I oto pokaz tego, co w tym zakresie zrobili Włosi.

Włosi przyjęli jedynie słuszną zasadę: wzornictwo przemysłowe nie jest sprawą oderwaną, dotyczącą tylko kształtu i wyglądu buta, mebla, szklanki, maszyny itd. Jest ono ściśle powiązane ze sztuką współczesną; wynika z ogólnych tendencji dzisiejszego myślenia plastycznego; but, mebel, maszyna powstają w tym samym klimacie artystycznym, w jakim powstaje plastyka i architektura; nie mogą istnieć inaczej jak w zgodzie z ni-

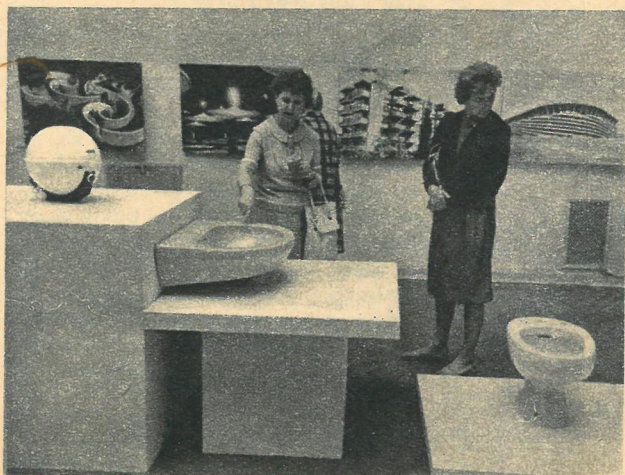
mi. Wychodząc z tych założeń Włosi dali swej wystawie tło poszerzające i pogłębiające jej sens: prócz eksponatów najrozmaitszych rodzajów są tu cykle fotografii obrazujące rozwój architektury współczesnej — przemysłowej, mieszkaniowej, sakralnej od 1946 do dziś, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa wspianiałych autostrad i największej w tym zakresie realizacji, Autostrady del Sole. To budownictwo daje najjaśniejsze pojęcie o stosunku Włochów do kluczowego problemu: użyteczności, która ma mieć walor estetyczny, funkcjonalności, która liczy się z obecnością przyrody, jej charakterem, architektura zabytkowa, klimatem wynikającym ze

współzycia przyrody z tą architekturą: autostrada (i cały jej system sygnalizacyjny, objaśniający itd.) stanowi tu nowy, ale dopełniający element tak w założeniu, jak w realizacji.

Ten punkt wyjścia — liczący się z tym, co już istnieje i co należy uszanować, a nawet podkreślić — dotyczy nie tylko architektury, choć w architekturze przejawia się z największą jaskrawością. Całe włoskie wzornictwo przemysłowe uwzględnił grunt, na jakim wyrasta: przedmiot ma być nie tylko celowy w użyciu i miły dla oka, ale ma być włoski, to znaczy brać pod uwagę włoski obyczaj, styl życia, tradycję. Włosi powiadają, że w czasach, kiedy niektóre cywilizacje (zamorskie) miały dopiero zamiar powstać, oni mieli już projektanta przemysłowego najwyższej klasy: Leonarda da Vinci. Auspicje, jak widać, nie byle jakie; dowodzą też, że kwestie wzornictwa przemysłowego traktowane są we Włoszech z powagą, której gdzie indziej (i w najlepszym razie) tylko sztuka „czysta” zdaje się być godna. Ale też tylko takie podejście może dać piękne rezultaty. I w gruncie rzeczy na wystawie w Zachęcie nie tyle zastanawia doskonała jakość, uroda i funkcjonalność eksponatów, ile ta ogólna tendencja objęcia wspólnym i bardzo ambitnym założeniem estetycznym wszystkiego, co jest produkcją, wszystkim, co służy człowiekowi w jego życiu: tego, co przeznaczone jest na teraz i zaraz, i tego, co ma szansę, by pozostać; tego, co jest konsumpcyjnym w trybie bezpośrednim i tego, co dzisiejszy człowiek przekaże swoim następcom. I przede wszystkim ta tendencja, realizowana szeroko, w wielu planach, rozmaicie, jest na wystawie włoskiej najbardziej uderzająca i najbardziej godna szacunku.

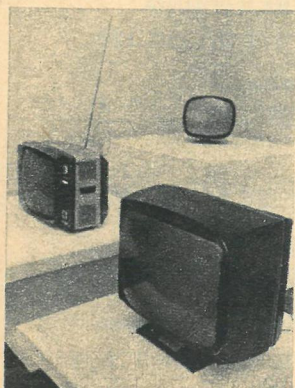


Zdjęcia: W. PRAŻUCH



JOANNA GUZE

*) Centralne Biuro Wystaw Artystycznych „Zachęta”.



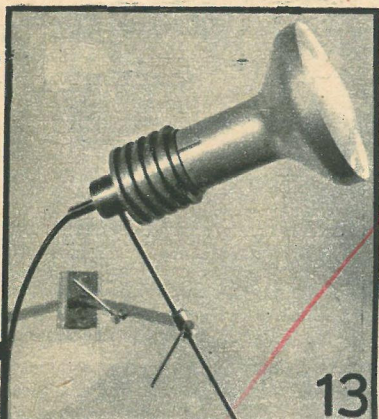
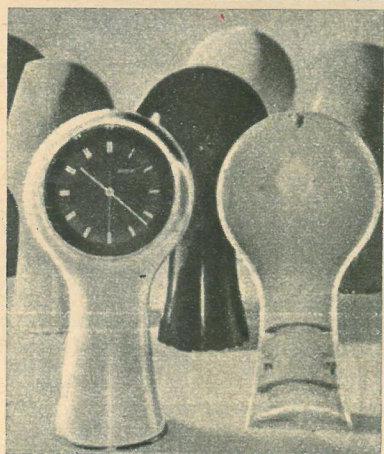
PLASTYKA PRZEMYSŁOWA WŁOCHÓW W WARSZAWIE

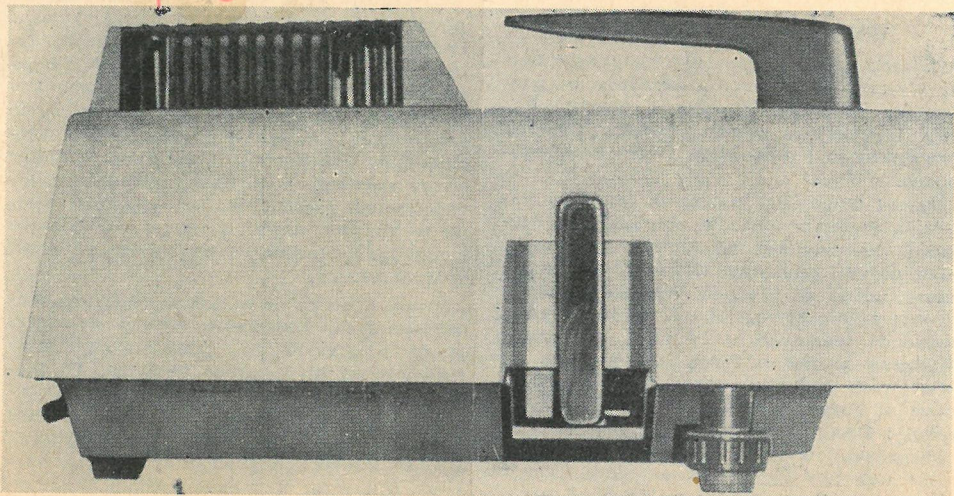
CI, którzy odwiedzili w czerwcu „Zachęte” mieli szczęście. Bo choć w wielu krajach produkuje się rzeczy bardzo ładne, nikt jednak tak jak Włosi, nie potrafi tym rzeczom nadać kształtu zewnętrznego aż tak urzekającego prostotą, formą oraz kolorem.

Wystawa była średniej wielkości, ale eksponaty zachwycaly urodą. Od opakowań, maszyn do pisania firmy Olivetti, pralek, po łódzie motorowe, motocykle, oraz samochody i samoloty (te ostatnie tylko na wielkich fotografiach). Na wystawie również, słynne szkła z Murano, urocze krzeselka, wygodne fotele oraz dwie pary damskich pantofelek na szpileczkach (obie pary czarne).

Dodatkową atrakcją wystawy były fotografie nowoczesnych domów, a także wielkie zdjęcia z dziedziny estetyki szlaków komunikacyjnych: Autostrada del Sole, połączenie ostatniego krzyku architektury z górzystym krajobrazem Italii. Zdjęcia dzienne, przechodzą po woli w nocne, rozświetlone światłami stacji benzynowych i samochodów.

Na wystawie pokazali Włosi wyłącznie przedmioty masowo produkowane, rzeczy wśród których żyją, a nie projekty. Na naszych ilustracjach przykłady „stylu włoskiego”: drapacz firmy „Pirelli” w Mediolanie, zegar, butelki, krzeselko, lampa. Zdjęcia marne, oryginały ładne.





Rzutnik, prod. Ferrania

ESTETYKA WŁOSKICH WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH

W czerwcu br. w salach Zachęty gościliśmy wystawę ~~włoskiego wzornictwa przemysłowego~~. Ekspozycja, zorganizowana przy współudziale Ambasady Włoskiej w Warszawie i Komitetu Międzynarodowych Wystaw Triennale w Mediolanie, prezentowała publiczności warszawskiej rozmaite wyroby, projektowane przez artystów włoskich dla produkcji przemysłowej. Wystawiono więc ceramikę, zegary, telewizory, lampy, ekspresy do parzenia kawy, pralki, radia, rozmaite meble, sprzęt sportowy i motoryzacyjny, galanterię skórzaną, obuwie, szkła ze słynnego ośrodka w Murano, sztuce, maszyny biurowe, maszyny do szycia itp.

Cechą wspólną wyrobów włoskich jest ich elegancja, celowość kształtów, wprowadzanie żywego koloru. Projektanci dążą do osiągnięcia wrażenia lekkości wyrobów tak przez miniaturyzację i stosowanie kształtów opływowych, jak również, o ile to jest możliwe i celowe, przez chowanie całej maszyny we wspólną obudowę. Tu na szczególne wyróżnienie zasługują rzutnik do przeźroczy o wypracowanej linii — projektu A. i G. Castiglioni, oraz telewizory — projektu P. Spadolini i M. Zanuso, których prosta, prawie niezauważalna obudowa podporządkowana jest najważniejszemu elementowi aparatu — ekranowi.

Z mebli najbardziej interesująco przedstawiał się komplet mebli szkolnych, lekkie, trwałe dzięki połączeniu metalowych elementów giętych i drzewa, projektu L. Dominioni, A. i G. Castiglioni, biurko projektu G. Fratini i segmentowe składane półki z podwieszonym sekretarzykiem projektu F. Albini.

Szkła włoskie urzekają klarownością koloru, a z wyrobów ceramicznych — oryginalne, barwne wykładziny ścienne i podłogowe do łazienek i kuchni.

Do ekspozycji włączono także fotografie słynnych na cały świat karoserii samochodowych — Lancia Flaminia Sport i Fiat Abarth 1000 projektu Ugo Zagato, Ferrari projektu Pininfarina i Fiat 500 projektu D. Ciacosa. Wystawę uzupełniał także cykl fotografii rozwiązań architektonicznych, zaprojektowanych i zrealizowanych po wojnie, tj. od 1946 r. aż po dzień dzisiejszy. Krótki ten przegląd pozwalał zorientować się w tendencjach współczesnego budownictwa, w prostej, funkcjonalnej i śmiałej w linii architekturze włoskiej, doskonale zrośniętej z otoczeniem. Szczególnie interesująco prezentowały się bryła stadionu San Siro w Mediolanie projektu F. Calzolari i A. Ronca (1954—1955), budynek miejskiej galerii sztuki nowoczesnej w Turynie projektu C. Bassi i G. Boschetti (1954—1956) oraz Pałac Pracy w Turynie projektu L. Nervi (1960—61).

Rodzinkiem wystawy był zespół fotografii plakatów Międzynarodowych Wystaw Sztuki Dekoracyjnej w Mediolanie, tzw. Triennale, od pierwszych, tkwiących jeszcze w tradycjach secesji afiszach z lat dwudziestych po nowoczesne typograficzne plakaty ostatnich ekspozycji.

Wystawa, ukazując w szerokim wyborze nie prototypy, ale wyroby produkcji seryjnej, wskazuje na pełne docenianie od dawna przez przemysł włoski znaczenia estetyki produkcji oraz roli plastyka projektanta. Nasz przemysł powinien czym prędzej z tego przykładu wyciągnąć wnioski, jeśli chce, aby i nasze wyroby dorównywały poziomem produkcji światowej.

wystawa włoskiego wzornictwa

W lipcu zakończono w Zachęcie ekspozycję włoskiego wzornictwa przemysłowego obejmującą okres od 1946 roku do dziś.

Zakres działalności czy interwencji plastyka w kształtowanie rzeczywistości wizualnej obejmuje architekturę mieszkalną, przemysłową i kulturową, szlaki komunikacyjne i ich tabor (stacje, sprzęt kolejowy, samochodowy) oraz przedmioty użytkowe, od maszyn, lodówek, telewizorów do mebli, sztucców i ubrania, także wyposażenia wnętrz użyteczności społecznej (faktury wypraw, sztuczne tworzywa, szkło itp.) Konieczność pracy plastyka w tych wszystkich dziedzinach nie ulega wątpliwości, ponadto, jak wykazała wystawa, jest już dawno faktem.

Artysta staje wobec konieczności powielania form, których „nakład” określa zapotrzebowanie odbiorcy; projektuje już z tą konkretną myślą. Zadanie plastyczne jest także sprecyzowane. Wytacza je funkcja przedmiotu oraz techniczne możliwości produkcji, zdeterminowane tworzywo. Artyści raczej nie stronią od takich ograniczeń, z drugiej strony i możliwości, jakie niesie technika i nowe tworzywa. Zadanie jest również pasjonujące. Miejsce na inwencję okazuje się szerokie, wyniki zadziwiające i piękne. Jest to jednak swego rodzaju egzamin talentu — na ile zda go artysta przyzyczajony w swojej pracowni do eksperymentów i poszukiwań osobistych, z całym przywiązaniem do ulubionych form i wybranych założeń. Zaangażować się musi w klimat wytwarzania przedmiotu estetycznego (zespołu form). Wytwory bowiem, które oglądaliśmy, nazywam nie dziełami sztuki, lecz przedmiotami estetycznymi, chociaż rozdział tych dwóch zakresów jest trudny. Z jednej strony sięga urbanistyki, dróg i kompleksów przemysłowych przez wszystkie „narzędzia” pośrednie służące człowiekowi w życiu i pracy, z drugiej dochodzi do świata małych form, aż do szklanki, widelca i kapełuszka. Tak ujawnia się zresztą normalna funkcja sztuki. Ktoś w pracowni eksperymentuje i szuka, błądzi czy wyprzedza swoją współczesność — pod naciskiem, w klimacie odczuć i zdobyczy epoki, ktoś adaptuje, urządza nam świat. Adaptacja ta, jak i poszukiwania, bywa trafna i piękna, bywa także zachwiana, funkcjonalistyczna i komercyjna.

Architekturę włoską znamy. Uważana jest za najlepszą w Europie. Potwierdzają to planse wystawowe (zakłady Olivetti, Muzeum Uffizzi, stadion w Mediolanie, wieżowce mieszkaniowe). Przede wszystkim nie są to budowle martwe, dominuje w nich jakaś myśl plastyczna, sprzężona z możliwościami technicznymi lub z nich niejako wynikająca. I tak P. L. Nervi w swoim pałacu pracy pasjonuje się pięknem konstrukcji stalowych. Beton i kamień muzeum we Florencji konstruuje nastroje dla przeżywania starych dzieł sztuki, podczas gdy miejska galeria w Turynie szklanym dachem i ścianami bez otworów stwarza warunki dla ekspozycji współczesnego

malarstwa. Betonowe tamy na górskich potokach pokazują piękno wodospadu wzbogaconego światłocieniem załamany na szarym betonie. Niestety, włoskie kościoły nie wytrzymują konkurencji francuskich.

Wycucie charakteru pejzażu i klimatu bezsporne. Przy tym czynność urbanisty-architekta idzie przeważnie w kierunku uszanowania natury na drodze uzupełnienia jej swą działalnością, upodobnienia, wtopienia czy zgrania z nią swego dzieła (autostrada), względnie, co rzadsze, kontrastuje swoje dzieło z zastanymi warunkami tak, aby wynik tej działalności dał się określić jako dzieło autonomiczne, niezależne od form organicznych. Nad tym wszystkim ciąży ponadto historia, czy raczej zaplecze całej kultury, dziesiątki wieków ludzkiej pracy w tej dziedzinie. Do dworca Termini dotyka mur etruski, a rytmy jego poziomych podziałów przypominają rzymskie łuki tryumfalne. Autostrada del Sole przebija góry tunelami i płynie po nich wiaduktami. Prototyp tych wiaduktów to akwedukty rzymskie. Do tego dochodzą tzw. piombi nowoczesnych budynków w starej zabudowie miejskiej i adaptacja zabytku do użytku współczesnego.

Mimo całej wspaniałej wiedzy, talentu i logiki działania, czyhają tu na twórcę i odbiorcę zasadzki. I tak: wiadomo, że bezkonfliktowe autostrady ze stacjami, oświetleniem i mapami właśnie dzięki ułatwieniom i monotonii przestają budzić w człowieku pożądany refleks twórczy i powodują wypadki. W istocie założenia wynalazku zostaje zaprzeczona sama funkcja i racja jego bytu. To dziwne, ale tak się dzieje często w ludzkiej działalności. To nie znaczy „nie budujmy autostrad”, tylko co znaczy budujmy je lepiej? Podporządkowanie sobie praw przyrody na drodze walki czy odczytywanie tych praw i wykorzystanie ich w służbie? Jest takie zdanie w księdze Genesis, gdy Bóg ukazuje stworzenie człowiekowi, „aby zobaczyć, jak je nazwie”.

Gromadzimy także przeciwdziałania na rozpetane wyczyny, śmiałe pomysły wymagające równie śmiałych zabezpieczeń, przygotowujemy wyjścia z sytuacji rozmnajając następne trudności, i tak można praktycznie bez końca. Szklany budynek w Mediolanie otwarty na działanie klimatu i słońca musi mieć zabezpieczenie w postaci rur aluminiowych chłodzonych wodą, dom UNESCO w Paryżu piękny architektonicznie mimo szkielec, urządzeń, światła i klimatyzacji, okazał się kilka miesięcy w roku nie do użytkowania.

Podobne zastrzeżenia będąc inne ekspozy na wystawie włoskiej, chociaż jest ich stosunkowo mało. Są także pewne braki, może wiele nam nie pokazano. I tak uderza brak ceramicznej, którą u nas wytwarzamy do brzo, używamy chętnie. Szkło stołowe ładne w kształcie i barwie, malarskie i wyszukane, przy użytkowaniu budzi często fatalne skojarzenia smakowe — z zadymionej szklanki pije się brudne mleko. Podobnie żarówka i jej zabezpieczenie, czyli szkło oświetleniowe, nie doczekały się jeszcze rozwiązania — jeśli są rytmem, elementem kompozycji, tracą przeważnie funkcję, estetyka światła wymaga szczerzego u miaru. Meble ładne i wygodne, to pole do popisu dla tworzyw sztucznych, które obecnie gwałtownie weszły w otoczenie człowieka.

HANNA SZCZYPiNSKA

PROBLEM związków plastyki, zwanej czystą czy niezależną, ze sztuką użytkową jest jednym z ciekawszych zagadnień artystycznych i występuje w jednakowym nasileniu w każdej epoce. W renesansie zarówno architekturę, jak i przedmioty codziennego użytku zdobiono ornamentem tektonicznym, spokojnym, symetrycznym, i analogiczny charakter nosiło malarstwo i rzeźba tego czasu. Kiedy barokowa sztuka przyniosła tendencje wybujałego przeladowania i gwałtownej ekspresji — ornamentyka architektoniczna i przedmiotów użytkowych przybrała cechy tej samej wybujałości, niepokoju, asymetrii, a zatem niezależności od kształtu zdobionego przedmiotu. Po baroku nadszedł czas nowego uspokojenia w klasycyzmie, a potem nowego niepokoju w epoce romantyzmu.

Na tych czy na innych przykładach, nie trudno udowodnić wzajemną zależność sztuki czystej i użytkowej, a obydwóch — od gustu epoki. Niezależnie

jednak od stylu czy gustów wszystkich epok, jako jedyny sposób nadania walorów estetycznych przedmiotom użytkowym uważano ozdobienie ich przez pokrycie ornamentem lub wzbogacenie o jakieś dodatkowe elementy zdobnicze.

Dopiero XX wiek przyniósł odmienny stosunek do estetyki przedmiotów codziennego użytku. Naprzód projektanci form tych przedmiotów, a później i ich użytkownicy stwierdzili, że o pięknie mebla, wazonu czy łyżki decydują nie ornamenty i ozdóbki, hojnie im przydane, ale prostota ich formy maksymalnie dostosowanej do przeznaczonej im funkcji użytkowej i zgodność jej ze specyfiką materiału, z którego zostały wykonane.

Nowe te kryteria artystycznej oceny sztuki użytkowej stanowiły w dwudziestych jeszcze latach naszego wieku śmiałość, a nawet rewolucyjne odkrycie. Dziś, w blisko pół wieku po tym doniosłym przewrocie pojęć — niemal wszyscy ludzie Europy hołdują zasadom piękna

Związek plastyki ze sztuką użytkową

przez prostotę i funkcjonalność. Jednak niewielki tylko ich procent uświadamia sobie, że u podstaw ówczesnej przemiany w charakterze sztuki użytkowej stały pierwsze studia i dzieła sztuki nie przedstawiającej.

Do tych rozważań i wspomnień prowokuje czynna niedawno w gmachu „Zachęty” Wystawa Włoskiego Wzornictwa Przemysłowego obrazująca szeroki zakres współpracy włoskich artystów z urbanistami, architektami i przemysłem

Już od schyłku XIX w. dotują się początki rozwoju w Europie idei wtargnięcia sztuki w codzienne życie człowieka i artystycznego kształtowania całego jego otoczenia. Musiało jednak minąć kilka dziesięcioleci, zanim wzory przedmiotów użytkowych projektowane przez artystów, straciły charakter wyrobów rzemieślniczych czy wręcz unikatowych, a estetyczne, lecz drogie dotychczas wzory przeniknęły do przemysłu.

Włoska wystawa pokazała nam ekspozycję o wysokich walorach estetycznych, czasem wręcz zadziwiająco ładne, jak np. wiszące lampy i rozmaite naczynia z kolorowego szkła, czy pełne prostoty rzutki, telewizory — wszystko przedmioty stosunkowo tanie, z seryjnej produkcji przemysłowej.

Na pierwszym planie wystawy znalazły się wielkie fotografie „Autostrada del sole” — monumentalnego założenia nowoczesnego traktu samochodowego biegnącego przez teren górzisty, przez lasy i ponad dolinami. Współpraca artystów z architektami i konstruktorami przy rozwiązaniu tego potężnego założenia — przebiegała przede wszystkim w zakresie harmonijnego zespolenia tego dzieła ludz-

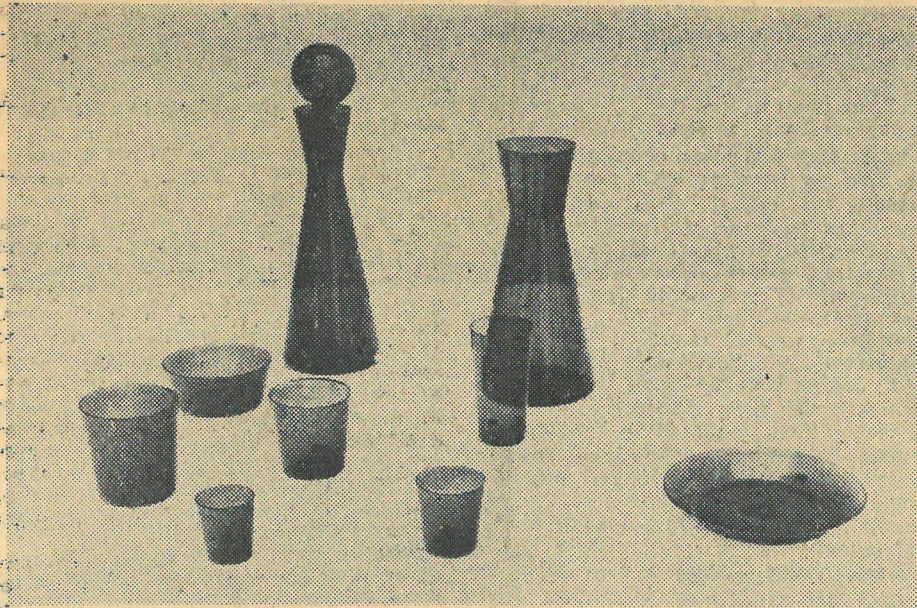
kiego z naturalnym otoczeniem przyrody i w rozplanowaniu znaków drogowych w ich koloryzacji tak, aby były przejrzyste, łatwo czytelne, a zarazem nie nadto agresywne i żeby nie stały się dysonansem w pięknym założeniu autostrady.

Eksponowane meble, maszyny do pisania i szycia, lodówki i pralki, karoserie samochodów czy obudowy motocykli — były funkcjonalne i proste. Drobne przedmioty codziennego użytku, jak zastawy stołowe, lampy, zegarki, itp., zdumiewały swoją estetyką opartą tylko na prostocie kształtu wyprowadzonego z roli, jaką każdy z nich ma do spełnienia i z charakteru materiału, z jakiego został wykonany. Jedyny dodatkowy element zdobniczy tych rzeczy stanowiła przydana im kolorystyka — niemal zawsze bezbłędna.

Znalazły się, oczywiście i tutaj przedmioty nie w pełni udane, jak np. przesadnie uproszczone popielniczki czy lampki nocne — ani ładne, ani praktyczne; w całości jednak wystawa była niezwykle interesująca i stanowiła pożyteczny materiał porównawczy do wytworów analogicznych gałęzi naszego przemysłu krajowego.

Nie trzeba zapominać że włoskie wzornictwo przemysłowe w zakresie estetyki form zajmuje w świecie współczesnym przodującą pozycję. Jest faktem zastanawiającym, że ten sam naród, który wydał najwybitniejszych malarzy renesansu i stał w czołówce plastyczno-architektonicznej przez wiele wieków — w dobie, gdy generalnym zadaniem sztuki stała się integracja jej w życie ludzkie — zajął znów miejsce czołowe.

BOŻENA KOWALSKA



Szkło stołowe wg projektu Flavio Poli

Fot. T. Rolke